

na siebie sięgają. X. Jelowicki
 mówi AB. taki długi o wst
 populi: o zdaniu o nim w
 Przemie, że go trzeba rasta-
 szyć scandałem. Jaki na
 siebie sięgnie, jeżeli X. Stum
 Kowstwy z kinstwa rabierze
 X. Jelowicki chciałby i bya ta
 do niego pisali. Mnie się
 to zdaje nie Tatwem, może X.
 Kozmin bzdzi onęsto pood-
 dzi. Ale tutaj X. S. i X. Jct. są
 jednego zdania. Rece maniumi
 caluj **L** Mam nadzieję że Jas i
 przybywają do radwołowy.
 Tutaj Jasia proca najlepiej
 robi wrazenie. miedzy ochotai.
 Kani wychodzi się caunpa.
 ie Jas' najponownie niez prowa-
 dzić do niego najbezpieczniej
 się udać. — Okrut Lapuiskiego
 nie mógł wyledować na Luni
 musieli wypisać w Szwecji. Przyjeżdżaj
 tu wezora Jan Giewiez u Litwy mów

Ha nich un diocèse dont
l'Évêque saura mieux les
apprécier. X. Etienne jest
bando rozyniewany i mówi
nie moi co fuesi rozbare
sponedania domu, chyba i
X. Bishop sa pozwie napowoh
X. Karmockiego, którego suspen-
dował, si goiasstepii X. Ste-
nie moi, bo ma w mieniu
najwiskse sauganie.
Bishop w ostatnim liście
prosit X. S. żeby przystat
kogos' na robieniu sledstwa
co do zachowania X. K. ale
X. S. mówi ze tego capozju
i ze niema co sadzi, bo i
X. K. si zachowat jak suster
a i i A. B. K. Amou, a suster
gólniej susteri która postu-
srenista odnawiaja cale winy